



MATERIAŁY I POSZUKIWANIA.

Śpiewki z okolicy Andrychowa.

VII.

„Dziewki na paskudo parobkom tak śpiwajom:“

1.

Z tamty strony wody
Kompały sie karple;
Niek mi lecy dureń
Honoru nie sarpie.

2.

Miałak já se miała
Pozłácany warkoc,
Ino mi go ukrád,
Ten niwáldzki smarkoc.

3.

Ile gwiazd na niebe,
Liter na papierze,
Tyle fáłszywości
W káżdym kawalérze.

4.

Oj dana, oj dana,
Dej kuóniowi siana,
A kobyle uowsa
Zeby lepi rosła.

5.

Ozońze sie se mnom,
Mám majotek śrogi,
Mám stódoło pokrzyw
I ostu dwa brogi.

6.

Moje wocka umiom wabić,
Kciál sie o mnio chłopiec zabić,
Bo já ładna i ze szykiem
Kciál sie otruć arszynikiem.

7.

Nie wiérz chuopcu, nie wiérz,
Bo to wielki selwiérz, (szalbierz),
Sercem ci sie kładzie,
Stoji ci na zdradzie.

8.

Śtyry mile lasu
Samégo jałowca;
Nié ma w Targawicak
Poćwiégo chuopca.

9.

Kukuecka kuká
W potoku na górce;
Wyspáłeś sie Jasiu
Na moji poduszce,

Moja poduszecka
Złotom wybijaná,
Twoja koszulecka
Trzy lata nie praná.

10.

Cyjes to kónisie
Po Wiśle pływajom?
Franka Ciborzáka,
Bo go obmywajom.

11.

Nie dobrá kapusta
Ze starégo szczopa;
Nie dobrze sie wydać
Za starégo chuopa.

Bo stare chuopisko
Oseciskiem razi,
A jak mu co powié,
Zará go uobrazi.

12.

Mynarzu, mynarzu
Cóz ci ta po żonie?
Namów se pastérza,
Krowy ci pozonie.

13.

Zoniułby sie Jasiek,
Nié ma kapelusa,
Jábyk mu kupiła,
Nie kce mie psiá dusa.

14.

Za rzykom, za rzykom
Kapustecko sadzom,
Jeszce nie urosła,
Juz sie o nie wadzom.

15.

W zielonom gaiku
Kukuecka kuká;
Mám tégo za dudka,
Co zbyt ładny suká.

16.

Dolina, dolina,
Na dolinie leżał;
Umar mi kawalér,
Ale mi go nie zál.

17.

Miałaś mie matusiu
Jak jabusko w skrzyni,
Teráżeś mie dała
Lecy jaki świni.

18.

Boli noga, boli noga,
Zrobiuł mi sie bolácek.

Uconił mi, uconił mi,
Uconił mi Wawrzocek.

19.

Cyjaz to rolisia nie oraná?
Jednégo siedláka, zaniedbaná.

Dej se siedláku kółko sprawić,
Nauc sie przodzi gospodarzyć.

Oraua, na na, ale mało,
Bo mu sie kółeczko połymało.

20.

W mojom uogródecku
Zieleni sie jaskier;
Miałak kawaléra,
Co mu było Kasper.

W mojom uogródecku
Zieleni sie angrys;
Miałak kawaléra,
Chrebák mi go zagryz.

VIII.

„Kawalérskie śpiewki o kochaniu“.

1.

Posedek se tańczyć,
Tam muzyka grała;
Kciáłek potańcować,
Bo panna mrugała.

Wszystkie panny ładne,
Náładniéjsá Józia,
Wszystko na nie ładne,
Nápiekniéjsá buzia.

2.

W Wadowicak mieście
Siedziátek w haréście;
Za jakom przycyne,
Za ładnom dziewcone.

3.

Kasiu, moja Kasiu
Kup se koperwasu
Káź se omalować
Gombusio zawcasu.

4.

Siedziátek pod ścianom
Z' dziewconom kochanom,
Zacon piesek szcekać,
Musiátek uciekać.

— A moja matusiu
Nie dejciez psu szcekać,
Bo já jes kulawy,
Nie mogo uciekać.

— A moja matusiu
Dejciez mi córecko,
Bo já wám przynieso
Wina butelecko.

5.

Z góry jedź, z góry jedź,
Na dolinie hamuj,
Nie jedź do dziewcony,
Pierwi se je namów.

Jak pojedzies z gory,
Zdejmij se cápecko,

Pokłoń sie' u
Dostaniesz córecko.

6.

Cyja to dziewcōna,
Co ja ś niom tańcuje?
Niek sie robi, co kce,
Já je pocałuje!

7.

W mojom uogródecku
Rośnie bez, rośnie bez;
Kochájze mie Kasiu,
Jeźli kces, jeźli kces.

W mojom uogródecku
Kwitnie bez, kwitnie bez;
Kochajom mnie panny,
Já ik tez, já ik tez.

8.

Já se Polák, tyś Polusia,
Oba my se Polusie;
Kiebyś była dobrom pannom,
Dałabyś mi gombusie.

9.

A kieby já wiedziął,
Kto przy moji siedziął;
Tak byk go w pysk liznoł,
Azby sie obliznoł.

10.

Miała matka śtyry jabka
Córka pińć, to dziewińć;
Moja matko dej mi jabko!
— Córki proś, má ik doś.

11.

Świeci sie ta, świeci
Na niebie korona;

Ktorá panna ładná
Bydzie moja żona.

12.

A moja matusiu
Zebyście wiedzieli,
Jakiégo wy byście
Ziocia ze mnie mieli.

Ale wy matusiu
Nic na to nie dbácie,
Tylko zawse krzywo
Na mnio spogłondácie.

13.

Jagem já se jechał
Od Panny Maryje,
Stanoł mi kuńnicek
Prosto Kalwaryje.

Jak ci já pojade
Przez te Wadowice,
Bydom mnie płakały
Wszystkie zálotnice.

Jak ci já pojado
Bez gieráłckie łongi,
Bydom sie wywijać,
Kole cáпки wstongi.

Jak ci já pojado
Do ty mynarconki,
Bydzie grok z kapustom
I kawátek sonki.

14.

Siwy koń, siwy koń
Siadełeczko straciuł,
Miły, mocny Boże,
Kto go bydzie płaciuł?

Siwy koń, siwy koń
Siadełeczko niesie;
Cakaj mnie dziewcono
W kalinowym lesie.

Cakałam na ciebie
W kalinowym lasku;
Wołałam na ciebie:
— Wrójdze się Wojtasku!

15.

Kiedyżeś wiedziała,
Ze ja urlopnicek,
Pocóżeś chodziła
Ku mnie na trawnicek.

Ku mnie na trawnicek,
Ku mnie na zielony,
Kiedyżeś wiedziała,
Ze ja ozoniony.

16.

Brzozową gałonzka
Zawse się uchyla;
Tam mnie serce ciognie
Ka moja dziewcona.

Na wysokim dobie
Tam sobie usionde;
Na swojo niedolo
Zawse płakać bydo.

17.

Gdybyk był malarzem,
Odmalowałbyk cie,
Cobyk penzel zmácał,
Pocałowałbyk cie.

18.

Nie bydo się zoniuł,
Az mi sto lát minie;

Bydo się zalécáł
Trzy lata dziewconie.

19.

Na krakowskim bagnie
Rybka wody pragnie;
Wydeje się Kasiu,
To ci bydzie ładnie.

Jużeś się wydała,
Juz na wieki amon,
Ta jak kieby rzucił
Do jeziora kamień.

20.

Siedzi goś na płocie,
Kacór do nie płynie;
Powiedze mi Maryś,
Cy mnie kochas, cy nie?

21.

Štyry miłe lasu,
Odprowadź mnie Jasiu;
Odprowadziłbyk cio,
Ale nie mám casu.

Odprowadziłbyk cio
Ale wilki wyjom;
O, moja matusiu
Przenocujciez mi jom.

22.

Széroko, daleko
Listek od listecka,
Ale jeszcze dáli
Moja kochanecka.

23.

Nie pij koniu wody
Bo woda niedobra,
Bo jom zakaliła
Dziewcona nadobná.

24.

Ścieni dombek, ścieni,
Juz nie bydzie rodziół,
Wzioni mi dziewcono,
Co já do nie chodziół.

25.

Śpodobały mi sie
U matusi stroje:

Bydo Boga prosiół,
Zeby były moje.

26.

W polu lipka, w polu lipka
Cała obrombaná;
Pod niom siedzi Podólanka
Bardzo upłakaná.
Cegóz płacēs Podolanko?
Zek cie chyciół za kolanko.

27.

Ój, w lesie, w lesie słońce gorzało,
Camuś mnie dziewco nie wołało?
Já wás wołała, nie słyseliście,
Muzyka grała, tańcowaliście.

28.*

Dobry dzień kacmarzu, dobry dzień, dzień, dzień,
Dobry dzień!
Pożyc mi kacmárki na tydzień, dzień, dzień,
Na tydzień.

— Nie puszcze, nie dám, potrzebuje sám
Každy dzień, dzień, dzień, każdy dzień. —

Sulkowice, 1889. Bartusiak.

29.

Zieleżny mosteczek ugibá sie,
Tráwka na niom rośnie, nie sieka sie.

Zebyk ton mosteczek haryndowół,
Jábyk ton mosteczek wyburkowół.

A na tom mostecku rózo wsadzo,
Ktorá ładná panna odprowadzo.

Já je odprowadzo az do miasta,
Piekná ta panienka, a niewiasta.

30.

Prawdo ton suowicek w polu śpiéwá,
Ześ ty dziewcona obudliwá.

W góro wylatuje, śpiéwá zawdy,
U ciebie dziewcono nie ma prawdy.

Zebyś ty dziewcono prawdo miała,
Tobyś ty z innomi nie gádała.

Mnie rocko podajes, innom serce dajes;
Já z takim kochaniem prec wondrujo,
Za takie kochanie ci dziukujo.

31.

Pragnom uocka pragnom
Za dziewconom ładnom,
Obiecała, a nie dała
Chustecko jedbáwnom.

Dám ci já jom potom,
Wybijo ci złotom,
Zeby mama, ani tata
Nie wiedzieli o tom.

Choć oni nie wiedzom,
Ludzie im powiedzom,
Ze u ciebie poza stoły
Kawaléry siedzom.

Jedon pije wódko,
Drugi rozolecko,
A ton trzeci študeruje
Za ładnom dziéweckom.

32.

Zaświéc mi miesioncku
Na rogu stódoły,
Niek se porachujo
Piniozki za woły.

Zaświéc mi miesioncku,
Bo mi świecka zgaśła,
Bo mnie u dziewcony
Ciemná nocka zaśła.

Zaświéc mi miesioncku
Do moji kómory,
Zebyk sobie zabráł,
Do karcmy ubiory.

33.

W mojom uogródecku
Rośnie pietruszecka;
Wziona Kasia Jasia,
Posła do łyżecka.

Wziona mu, rada mu
Wysyła chustecko,
Dała mu.

Wysła chustecko
 Cárnom jedbawikiem,
 Podała Jasiowi
 Z kómory uokiénkiem.
 Na, miéjze, schowájze,
 Zeby mama nie wiedzieli,
 Kochám cio.

Ale sie uojcowie
 O tom dowiedzieli,
 Zaráz somsiadowi
 O tom opedzieli.
 Trzeba íś, trzeba íś,
 Tégo ziocia
 Odwiédzić.

Ziociu mój, ziociu mój,
 Ziociu mój kochany,
 Oj, nie bydzies ty miúł
 Z moje Kasi żony.
 Posed Jaś do karcmy,
 Kasia posła za nim ;

Jaś hulá, tańcuje
 Z innymi pannami.
 Jaś hulá, wywijá,
 Ktorá ładná panna
 Wybiérá.

Przysła Kasia do dom,
 Siadła na łyżecku,
 I zdaje rachunek
 Swojemu wiánecku.
 Jaś idzie i puká :
 — Otwórz moja Kasiénko!

Juzek ci sie dosyc
 Naotwierała,
 Anibyk juz tégo
 Nié porachowała.
 Tak, tak jes,
 Prawda jes,
 Która ładná panna
 Szelma jes.

34.

Przyjdz Jasiu, przydz z wiecora
 Bydzie otwartá kómora,
 Pomalutku nozkom stompáj,
 Podkóweckami nie brzonkáj.

Bo ta stary lezy w cisy,
 Jak zapukás, to usłusy.
 Prody stará usłysála,
 Na starého zawołała :

— Hejze stary z łyzka stáńze,
 Bo przy Kasi ktoś w kómorze! —
 Jeśli stary z łyzka ścielił
 To Jesinek uoknom strzelił,

»Oknom strzelił, uoknom fiknoł,
 Jono Kasi roncko ścisnoł.

35.

Z tamty strony mlyna
 Jes ładná dziewczona,
 Ale mi je nie kcom dać,
 Kázali mi pocekać.
 Pocekać trza!

Dadzom ci je dadzom,
 Sami odprowadzom
 Ino trzeja pócakać,
 Pocakać trza!

Straciulek se ceski,
Widzi Bóg niebieski;
Jeszcze mi je nie kcom dać
Kázali mi pocakać,
Pocakać trza!

Dadzom ci je dadzom,
Sami odprowadzom
Ino trzeja pocakać,
Pocakać trza!

Straciulek se talár,
Ledwok nie osalał,
Jeszcze mi je nie kcom dać itd.
Dadzom ci je dadzom itd.

Straciulek se dukát,
Com go uojcu ukrád,
Jeszcze mi je itd.

Dadzom ci je itd.

36.*

A wy chuopcy co dzielacie,
Mácie pola, nie oracie;
Mácie pola blisko domku,
Nie siejecie majeronku.

Majeronek drobno schodzi;
Ma dziewcona do mnie chodzi;
Chodzi ku mnie do my stajnie,
Między styry piekne kuónie.

Kuónisie sie potargały,
I mo lubo podeptały.
Trzeja jechać po doktora,
Bo ma miła bardzo chorá.

Juz pán doktor przyjechał,
Za roko mo miło wzion:
Nie mám maści
Na twoje boleści.

Stará baba dobrze radzi,
A na rano chuopiec wrescy.
Idź Jasinku ścináj lipko,
Lo synácka na kolébkó.

— Na cóz by já lipko ścináł,
Kie já nigdy śniom nie légał.
Ani we dnie, ani w nocy,
Jono trocho ku pónocy.

37.*

Kompała sie Kasia w morzu,
Paśła kuónicki we zbożu.
(Skrobała sie po bachorzu).

Pán starosta jechał z pola,
Zajon kuónicki do dwora.

Gdy sie Kasia dowiedziała,
Po kuónicki poleciała.

(Kasia z morzáz wyskoczyła
I w ocy mu zastompiła).

Dawała mu dwa talary;
Jedon nowy, drugi stary.

— Dwok talarów twoik nie kco
Tylko nocko z tobo prześpio;

Ani nocko, godzinecko,
Jono maléńko kwilecko.

38.*

Na tej ci łące, na tej zielony
Leży Jasinek bardzo zraniony.
Przysed ku niemu tacinek jego
I pytá sie go, co ci takiego?
— O mój tacinku idź precz ode mnie,
Bo moje serce umiérá we mnie.

Na tej ci łące... itd.
Przysła ku niemu matula jego itd.
O ma matulu idź itd.

Przysła ku niemu siostrunia jego itd.

Przysła ku niemu kochanka jego itd.
O ma kochanko ostań tu przy mnie,
Bo moje serce ożyło we mnie.

Inwałd, 1896. A. Cholewka.

39.*

Chodzi Maciek po ulicy i płace i płace,
Kasia sie go dopytuje, co kcecie, co kcecie?
A jak kcecie chleba z masuom, to mácie, to mácie.

Maciek dostał chleba z masuom i płace, i płace,
Kasie sie go... itd.
A jak kcecie do uogrodu, to idźcie, to idźcie.

Maciek posed do uogrodu i płace, i płace.
Kasia sie go itd.
A jak kcecie skłánko piwa, to mácie, to mácie.

Maciek wypiuł skłánko piwa i płace itd., itd.
A jak kcecie do kómory, to idźcie, to idźcie.

Maciek posed do kómory i płace itd., itd.
A jak kcecie sapki z masuom, to jédźcie, to jédźcie.

Maciek zjád se sapki z masuom i płace itd., itd.

Niedaleko miasta cosik sie tam stało,
Ze sie dwoje ludzi w sobie zakochało.

Chodził on tam do nie i tam wysiadywał,
Różne rozmajtości óny opowiadał.

Przysed ci ráz w nocy o drugi godzinie;
— Karolińciu wstajże, odprowadzis ty mnie. —

Karolińcia wstała, odprowadzić miała,
Jadbáwnom chusteckom uocka wycierała.

Odprowadziła go na trzecie stajanie;
— Ostańże mi z Bogiem, bo mnie nie dostaniesz! —

»Jak cie nie dostane, nikomu cie nie dám,
I tu cie zabije, i tu cie pochowám».

Jak ci to powiedziął, tak ci to wykonał,
Karolińcie zabił i tam je pochował.

Przysed ci do domu, matce sie pokwáluł,
Ze ón mynarzowi Karolińcio zabił.

— A synu, mój synu, có ześ ty porobił,
Ześ ty mynarzowi Karolińcie zabił? —

Abo mie zabijcie, abo mie obieście,
Jakom já jé śmierć dáł, takom mnie tez dejcie.

Oj, kieby já wiedziął, ze já bydo wisiął,
Dálbyk se ozłocić subienicko dzisiáj.

Azeby já wiedziął o ktory godzinie,
Dálbyk se ozłocić od nieba do ziemie».

Karolińcio wzioni anieli do nieba,
A tobie Jasiniu pokutować trzeba.

IX.

„Dzięwcota o kochaniu i wydaniu“.

- | | |
|--|---|
| <p>1.</p> <p>Ścięni dombek ścięni,
Juz sie nie zieleni,
Dałam chuopcu słowo,
Juz sie nie odmięni.</p> | <p>Bydo podcinała
Kuónisia pod tobom.</p> |
| <p>2.</p> <p>W uogródecku wiśnie
Nie ożrajałyście;
Nie chodź Jasiu do mnie,
Nie podobás mi sie.</p> | <p>6.</p> <p>Széroko, daleko,
Nię mogo przeskoczyć,
O tobie Jasinku
Nię mogo zaboczyć.</p> <p>Széroko, daleko
Juzek przeskoczyła,
O tobie Jasinku
Juzek zaboczyła.</p> |
| <p>3.</p> <p>Na wysokim dombie
Siedziały gołembie;
Tęgo chuopca kochám,
Co ładny po gombie.
Co ładny po gombie,
Wzrostu nie dużęgo,
Ón mi sie przywiozát
Do serduska mégo.</p> | <p>7.</p> <p>Leci ptásek, leci,
Ma krzydełka na krzyz;
Camuz ty Jasinu
Krzywo na mie patrzysz?
Leci ptásek, leci,
Odleciát swe dzieci,
Zaleciát nad morze;
— Wrójdze sie nieboże!</p> |
| <p>4.</p> <p>Coby dać, toby dać
Za koszycek wiśni,
Zeby já wiedziała
Jasinowe myśli.</p> | <p>8.</p> <p>Kukuecka kuká,
Kasia Jasia suká;
Nalazła go w lesie,
Śniadanko mu niesie
(Chustecko mu niesie.)</p> |
| <p>5.</p> <p>Jedzies Jasiu, jedzies,
Nie bojis sie Boga,
By sie nie złymała
Pod kónisiem noga.
Pojedzies, pojedzies,
Wejze mie ze sobom,</p> | <p>9.</p> <p>Na wysokim dombie
Gołembecek siedziát,
Kochájmy sie scérze,
Zeby nik nie wiedziát,</p> |

10.

Jasinku, Jasinku,
Gdzieś narwał barwinku?
W matusinym owsie
Barwinecek rośnie.

U moji matusi
Na dole, na dole:
Śrebne uokienecka,
Zielone pokoje.

Śrębne uokienecka,
Bo je pośrębniali;
Zielone pokoje,
Bo je malowali.

11.

Nie spoglondáj na mie
Cárnomi uocyma,
Bo já nie lá ciebie
Urosła dziewcona.

Bo já se urosła
Mamie lá wygody,
Zebym im przyniesła
W kónewecce wody.

12.

Bodaj ci Jasińku
Suóńce nie świeciło,
Kieś sie zonić nie miał,
Nie zwodzić mie było.

13.

Jedzie Jaś, jedzie Jaś,
Bom já go poznała,
Chustecko ozwijá,
Co já je mu dała.

14.

Na łobzowskim zámku
Sowa sobie huká,
A mój najmileńsy
Gdzieś we świecie kuká.

15.

A moja wójtowá
A dejcież mi sona,
Bydo wám za niego
Dwie niedziele zona.

16.

Pływały łabendzie,
Pływały kacory;
Ka mi sie podziały
Z Jasinkiem wiecory?

17.

Kukuecka kuká,
Kasia Jasia suká,
Znalazła go w roli,
Guówecka go boli.

18.

Kalina, Kalina,
Kalinowe gaje;
Przedej matuś krowo,
A kup mi korále!
— Jednezek wydała,
Korálim nie dała,
To i ciebie wydám,
Koráli ci nie dám.

19.

Kowálu, kowálu
Zróbze mi kotecke,
Bede zamykała
Jedbáwno chustecko.

Kowálu, kowálu
Zróbze mi zámecek,
Bede zamykała
Śróbny pieszconeczek.

20.

Kieby já wiedziała,
Ka bydo siedziała,
Tobyk se zawcasu
Chodnicek deptała.

21.

Wysoki zámecek
Jeszce go murujom,
Mám dobrého chuopca,
Ale mi go psujom.

22.

Powiadajom o mnie,
Ze já malowaná,
A já u matusi
Chlebem wychowaná.

23.

Wiánecku, wiánecku
Z makowégó kwiatu,
Posłam za starégó,
Nie użyłam światu.

Posłam za młodégó
Nie do serca mego,
Widziałam talary,
Myślałam, ze stary.

Staromu, staromu
Za pieciem zagrozić;
Młodomu, młodomu
Do dziewcony chodzić.

24.

Dunaju, dunaju
Nie pływáj po kraju,
Pływáj po śródecku
Po mojem wiánecku.

25.

Na Krakowskim bagnie
Świéci sie krzyżeczek,
Który ładny chuopiec,
Bedzie mój monżyceczek.

26.

Z tamty strony rzycki
Pasié Jaś kuónicki,
Pójdo já ku niomu,
Dá mi na trzewicki.

Dá mi na trzewicki,
Dá mi na pońcoski;
Muso sie obuwać,
Bo mi zimno w noski.

Dá mi na trzewicki,
Trzewicki z Krakowa,
Kawalér z Wadowic,
Panna z Andrychowa.

27.

Matusiu, matusiu
Cy ja to nie wasa?
Tylko mie nie dejcie
Za hultaja Jasia.

28.

Jedbáwná chustecka
Pozłociste kraje:
Takie mi Jasinek
Podaronki daje,

29.

Mám brata przy wojnie,
Pise listy do mnie ;
I já tez do niego,
Bo já siostra jého.

30.

Husiu pać, husiu pać,
Nikogo nie widać ;
Ni ptáska wolnego,
Ni Jasinka mégo.

31.

Jedna já se jedna,
Bom se jedna była,
Nic robić nie umio,
Bok sie nie ucyła.

Inok sie ucyła
Po jermakak chodzić,
Piniozki rachować,
Z chuopcami sie wodzić.

32.

Cegoz ty dziewcono
Pod jaworem stojis ?
Cy cie suońce piece ?
Cy cie guowa boli ?

— Ni mnie suońce piece,
Ni mnie guowa boli,
Ino przez kochanie
Pod jaworom stojo.

33.

Franuś mój, Franuś mój,
A já Franusiowa,
Chyémy sie za roncki,
Chodźmy do kościoła.

34.

Miałak kawalérów
Jak w przetaku dziurek,
Teráz nié mám zádného,
Jono ciebie Jurek.

35.

Miała já se, miała
Cérwonom lilijom ;
Jechali panowie,
Porombali mi jom.

Pockájcie panowie,
Za mojom lilijom ;
Z cegóz já se teraz
Wiánecek uwijo ?

36.

Z tamty strony wody
Stoii chuopiec młody,
Zebym go dostała,
Pościłabym środy.

Pościłabym środy,
Pościłabym piontki,
Zeby mi sie dostał
Na zielone Świontki.

37.

Widzieliście ludzie,
Jak sie do wydarza :
Stála kómornica
Naprzeciw smontárza.

A ze była córkom,
Ze Boga kochała,
Posła za bogáca
I paniom ostała.

Son kmieczy je pojón
I młón se kupili,
A já im wiensujo,
Zeby sto lát zyli.

38.

Kieby já wiedziała,
Ze pódo za gdwca,
Tobyk se uwiła
Wiánecek z jałowca.

Kieby já wiedziała,
Ze pódo za pana,
Tobyk se uwiła
Wiánecek ze siana.

39.

Zaśpiéwaj suowicku
W zielonom gaicku;
Powródze sie do mnio
Piérsy zálotnicku!

Chociázby suowicek
Przewróciuł gaicek,
Juś sie nie powróci
Piérsy zálotnicek.

40.

Przeleciął gołomb
Bez wysoki domb,
Siád se w uokienecku,
Przy bystrem suonecku
Ozłocuł uogon.

Ma miła wysła
Sama jedyna,
Nie byłabyś pysná,
Byś ku niomu wysła
Sama jedyna.

— Nie tak já wyjdo,
Ale wyskoco,
Śrebnym pieszconeckiem,
Rucianym wiáneckiem
Za nim potoco.

41.

W mojom ugródecku
Kwitnie roztropratek;
(Cérwieni sie prontek.)
Pytajom sie chuopcy:
Cy já mám majontek?

— Nie mám majontecku,
Ale bydo miała,
Pódo na zárobek,
Bydo zarobiała.

42.

Powiadajom na mnie,
Ze nie mám koráli,
A moja matusia
Nie siedzo na roli.

43.

Rośnie w polu grusa,
Nie ma na ni grusek,
Listecky opadły,
Wiérsołcecek usek.

Wiérsołcecek usek,
Bo go omroziło,
Listecky opadły,
Bo im już cas było.

44.

Cerwone jabuska
Na moji jabłoni,
Nie jes mi tak dzisiáj,
Jak mi było nóni.

45.
 Zeby ją wiedziała,
 Ka ją bydo bywać,
 Tobyk se chodziła,
 Okienecka wyrwać.

46.
 W mojem uogródecku
 Siedom pátek ziele,
 Nik sie nie doceká,
 Mojého wesela.

Bo moje wesele
 Pod Ostrawom bydzie,
 Na mojom weselu,
 Siedmi królów bydzie.
 (Sám pán césárz bydzie).

Siedmi królów bydzie,
 Z nieba aniołowie,
 Bydom mi poprawiać
 Wiánecka na gowie

47.
 Zeby późdychały
 Te świjskie gołemie,
 Co mi podziubały,
 Jasinia po gombie.

48.
 Powiadajom ludzie,
 Ze já piegowatá:
 A mnie piegi zginom
 W zimie pod pierzynom.

Powiadajom ludzie,
 Ze já piegowatá;
 W lesie trávka rośnie
 Nie kázdá jednaká.

49.
 O świecie mój, świecie
 Nie użyłam cie sie;
 Jagżem miała użyć,
 Kiem musiała służyć.

50.
 Nie zalecaj mi sie,
 Nie podobás mi sie,
 Nie podobne uocka
 Do mégo wiánecka.

51.
 Nie bydo já zona
 Żyta zieloného,
 Bobym nie wybrała,
 Na wioneczek ś niego.

52.
 Kukuecka kuká,
 Siadła na jałowiec;
 Tak mie okukała,
 Ze mie weźmie gdowiec.

53.
 U moji matusi
 Wszelaká wygoda:
 W uogródecku ziele,
 A pod siéniom woda.

54.
 Cérwone jagody
 Wpadajom do wody,
 Nie dbáj Jasiu na to,
 Ze nie mám urody.

55.
 W mójom uogródecku
 Rośnie po kwiatecku;
 Kto idzie, kto jedzie,
 Každý sie uośmieje.

56.

Chociąż já ubogá,
Z ubogiégo dymu,
Ale mie matusia
Nié dá lecy komu.

Chociąż já ubogá,
Ubogo sie noso,
Zádný matusińki,
O sona nie proso.

Nie proso, nie proso.
I prosić nie bydo.
Zádný matusińki
Synowom nie bydo.

57.

Miołaś mie matusiu
Za ladaco wydać,
Mogłaś mi matusiu
W polu gróbek wybrać.

W polu gróbek wybrać
I w polu pochować,
Nizli mnie za tégo
Pijáka wydawać.

A natom gróbecku
Kamiéń marmurowy,
A natom kamiéniu
Wiánek lelijowy.

Śliby ludzie drógom,
Toby sie pytali;
Co za panienecke
W polu pochowali? —

58.

Cy Ciebie Jasinku
Świoty Ján malowát?
(Jasinku, Jasinku
Kto ciebie malowát?)
Ze na twoje licka
Farby nie żałowát.

Nie świoty, nie świoty
(Malowát, malowát)
Sám Pánjzus z nieba
Dobierát farbecki
Jakie było trzeba.
(Bo tobie Jasinku
Urody potrzeba).

59.

Pojmiej mie Jasiu za zono,
Dadзом ci mama pierzyno,
Skrzynie malowanom
Srébnem wybijanom.
Pojmij mie Jasiu za zono!

Nie kce cio dziewco, nie kce cio,
Bo tobie robić nie kce sie,
Ty rano nie wstajes, bydełku nie dajes,
Kondziołki nie przodzies,
Gosposiom nie bydzies.

Nie prawda Jasiu, nie prawda,
Kto ci to pedział, zjé djebla,
Bo ja rano wstajo, bydełku jeś dajo,
Kondziołeczko przodo,
Gosposiom se bydo.

60.

Od Krakowa woda bystrá,
Moja panno nie powiesz to;
Nie powiem, nie powiem,
Kogo kochám, dobrze wiem.

Bo mi mama zakazała,
Zebym nigdy nie kochała,
Siedom razy na tydzień
Odróbecko kázdy dzień.

(A jakby já nie suchała,
A oby já bicie brała
Od moji matusi
Ze já dała gombusi).

(Dokończenie nastąpi.)

Szymon Gonet.

Pieśń o żołnierzu tułaczku.

We wstępie do swego ludowego piosennika (Str. XXIX). pisze E. Porębowicz: „Znana jest pieśń żołnierska: „Idzie żołnierz borem, lasem — Przymierając głodem czasem“, rzewny odgłos chwały i niedoli legionistów. Czy przypadkiem nie przywędrowała ona z Włoch, skryta w fałdy sztandarów? Bo oto istnieje piosenka włoska, której niestety znam tylko dwa wiersze, ale treścią i rytmem dziwnie zbliżone do polskiej:

Il soldato va alla guerra
Mangia male e dornie in terra“.

W uwadze zaś zaznacza autor, że przytacza ją Lasca, autor z XVI. w. w komedyi Strega, a D'Ancona (Poes pop. str. 96) stwierdza dziś jeszcze jej istnienie.

A posłuchajmy, co swego czasu pisał St. Zdziarski, omawiając wpływ poezji ludowej na Mickiewicza. (Pierwiastek ludowy w poezji polskiej XIX. wieku. Warszawa 1901 str. 138). Oto jego słowa: „A pieśń ta nadzwyczaj dawnego pochodzenia, znana już w roku 1584, gdyż ślady jej znaleziono na okładce starej książki, krąży i dzisiaj w niezliczonych warjantach“.

Przytoczone sądy są sobie wręcz przeciwne. Jeden z badaczy, Porębowicz, przypuszcza wędrówkę tej pieśni z Włoch do nas, drugi, Zdziarski, stwierdza jej samorodność, a szkoda tylko, że nie podaje, dokładniej tekstu znalezionej pieśni i na okładce jakiej książki była zapisana.

Prosilibyśmy więc naszych folklorystów o bliższe szczegóły w tej mierze, szczególnie zaś o odpowiedź na to, czy istnieją rzeczywiście dowody, że pieśń o żołnierzu tułaczku już w r. 1584 była u nas znana.

A. Fischer.

